



Rejent * rok 19 * nr 6(218)
czerwiec 2009 r.

Polemiki i refleksje

Nowe technologie w praktyce notarialnej

Rzecz ma dotyczyć przyszłości. Czasów, kiedy najnowsze rozwiązania technologiczne będą znajdować szersze zastosowanie w praktyce prawniczej. Oczywiście, zanim jednak prawo oswoi się z nową rzeczywistością, zawsze musi minąć pewien czas. Jedno jest pewne – raz rozpoczęte zmiany (ruch) trudno jest zatrzymać, można je, co najwyżej, opóźnić.

Zagadnienie, które będzie przedmiotem krótkiej refleksji, raczej natury ogólnej, traktować będzie o wizji polskiego notariatu w świetle zachodzących przemian społecznych. W jakim kierunku powinien zmierzać polski notariat? Czy należy szybko i bezmyślnie przyjmować zdobycze techniki, czy też należy z rozwagą i powoli wdrażać je w struktury korporacji? A może jest jakieś rozwiązanie pośrednie – stan homeostazy techniczno-prawnej? Centralna część opracowania dotyczyć będzie pytania, czy polski notariat powinien iść drogą informatyzacji¹ swojej profesji? A jeżeli tak, to jak powinien on wyglądać?

Problemem tym zajęła się m.in. Berenika Karczmarek w artykule pt. „Utopia czy realna rzeczywistość. Przeszkody na drodze do sporządzenia

¹ Od razu pragnę zastrzec, że pod pojęciem informatyzacji nie mam na myśli depersonalizacji, automatyzacji prawa, czego konsekwencją byłby bezduszny, bezosobowy notariat. Chodzi raczej o proces ułatwiania i polepszania jakości usług świadczonych przez notariuszy.

aktu notarialnego w formie elektronicznej²”. Wskazana autorka, po przeprowadzeniu analizy prawnej m.in.: ustawy – Prawo o notariacie³ i ustawy o podpisie elektronicznym⁴ dochodzi w swoich rozważaniach do takiego oto wniosku: „(...)aktualne sporządzenie aktu notarialnego w postaci elektronicznej jest niedopuszczalne i prawnie nieskuteczne. Można nawet stwierdzić, że forma elektroniczna dla czynności notarialnych jest nieprzydatna”⁵. Otóż, nawet gdyby rzeczywiście było tak, że obecne regulacje prawne uniemożliwiają lub utrudniają sporządzenie aktu notarialnego w formie elektronicznej, to czy słuszną jest teza, że forma elektronicznych aktów notarialnych, czynności notarialnych jest bezwartościowa?

W środowisku notariuszy, ale i nie tylko, problem ten jest gorąco dyskutowany, bowiem zagadnienie to ma niepoślednie konotacje z życiem codziennym, a tym samym ma wpływ na każdego z nas⁶. Przecież każda nowa technologia ma określony awers korzyści oraz rewers nieznanych dotychczas bied. Ta prosta konstatacja ma także przełożenie na problemy związane z wizją przyszłego funkcjonowania notariatu. Już chyba nie można nie zauważyć, że informatyzacja z dużym impetem wtargnęła w dużą część ludzkiego życia. Ciągłe prowadzone prace nad rozwojem komputerów jeszcze bardziej zwiększają ten obszar. Jak zostało wyżej powiedziane – każdy rozwój ma dwie strony, dobrą i złą; postęp w jednej dziedzinie powoduje powstanie problemów dotychczas nieznanych, ot jak np. uzależnienie od gier komputerowych – niewystępujące przecież w XIX

² B. Karczmarek, *Utopia czy realna rzeczywistość. Przeszkody na drodze do sporządzenia aktu notarialnego w formie elektronicznej*, Rejent 2009, nr 3, s. 37-51.

³ Tekst pierwotny: Dz.U. z 1991 r. Nr 22, poz. 91, tekst jedn.: Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369 późn zm.

⁴ Ustawa z dnia 21 września 2001 r. (Dz.U. z 2001 r. Nr 130, poz. 1450 z późn. zm.).

⁵ B. Karczmarek, *Utopia czy realna...*, s. 48.

⁶ J. Jacyszyn, *Podpis elektroniczny w praktyce notarialnej*, Rejent 2003, nr 12, s. 91-113; J. Jacyszyn, *Elektroniczne czynności prawne*, PPH 1999, nr 7, s. 32 i nast.; Z. Radwański, *Elektroniczna forma czynności prawnych*, Monitor Prawniczy 2001, nr 22, s. 1107 i nast.; W. Kocot, *Charakter prawny podpisu elektronicznego*, PPH 2002, nr 4, s. 2; J. Jankowski, *Podpis elektroniczny w obrocie prawnym*, Kraków 2007; D. Szostek, *Notariat a nowoczesne środki komunikacji*, Rejent 2006, nr 1, s. 148-154; J. Przetocki, J. Urbanowicz, A. Wittlin, *Czynności elektroniczne i kryptografia w pracy notariusza*, Rejent 1999, nr 8, s. 90-110; E. Wejman, *Wprowadzenie do cywilistycznej problematyki ustawy o podpisie elektronicznym*, Prawo Bankowe 2002, nr 2, s. 47.

wieku. Przeniesienie części ludzkiej aktywności w wirtualny świat powoduje, że na nowo należy nie tylko interpretować, ale i stanowić normy prawne.

Wspomniana autorka, wychodząc ze słusznego założenia, że trudno jest sobie w chwili obecnej wyobrazić świat bez komputerów (Internetu), bowiem są one trwałą częścią otaczającej nas rzeczywistości, dochodzi do błędnych wniosków dotyczących celowości rozwoju notariatu z wykorzystaniem najnowszych zdobyczy techniki. Nie chodzi tu tylko o posługiwanie się bezpiecznym elektronicznym podpisem przez notariuszy, problem powinien być widziany dużo szerzej, a mianowicie dotyczyć informatyzacji całego wymiaru sprawiedliwości (sądów, notariuszy, adwokatów, radców prawnych itp.), tak aby optymalnie wykorzystać dostępne rozwiązania techniczne.

W literaturze rozważa się trzy warianty sporządzania aktów notarialnych w formie elektronicznej:

- pierwszy dotyczy sytuacji, w której zainteresowane strony stawiają się u notariusza, aby ten sporządził akt notarialny nie na papierze, ale w formie elektronicznej i opatrzył go bezpiecznym podpisem elektronicznym oraz np. elektroniczną pieczęcią,
- drugi wariant zakłada stawiennictwo dwóch różnych osób u dwóch różnych notariuszy, aby następnie ci sporządzili akt notarialny w tym samym czasie, używając środków bezpośredniej komunikacji,
- trzecia możliwość (wydaje się najbardziej w tej chwili kontrowersyjna) zakłada sytuację, w której notariusz nie ma bezpośredniego kontaktu ze stronami, a akt notarialny jest sporządzany za pośrednictwem środków komunikacji bezpośredniej, każdy z uczestników znajduje się w innym miejscu.

Ze względów czysto technicznych nie będę zagłębiał się w analizy obecnego stanu prawnego⁷ ustawy – Prawo o notariacie, kodeksu cywilnego czy ustawy o podpisie elektronicznym. Zasadnicze pytanie dotyczy

⁷ Słusznie w literaturze zwraca się uwagę na fakt, że obecnie obowiązująca ustawa – Prawo o notariacie spełniła już swoją rolę, a obecne potrzeby praktyki wymuszają potrzebę zmian – tak: A. R e d e l b a c h, *Konieczność i kierunki zmian ustawy – Prawo o notariacie*, Rejent 2003, nr 3, s. 13.

bowiem celu, kierunku, w jakim powinien zmierzać polski notariat. W ocenie Bereniki Kaczmarek przydatność i możliwe korzyści, jakie płyną z możliwości powstania e-kancelarii notarialnej są znikome. Po lekturze tego artykułu powstaje nieodparte wrażenie, jakoby przeszkody natury technicznej były uzasadnieniem zajętogo w sprawie stanowiska. Przykładem niech będzie konstatacja dotycząca możliwości zastosowania przez notariuszy urzędowej elektronicznej pieczęci notarialnej. Zdaniem Bereniki Kaczmarek koncepcja ta jest nierealna, ponieważ co najwyżej można mówić o elektronicznym wizerunku pieczęci urzędowej, bo przecież pieczęć z wizerunkiem orła jest w rzeczywistości ciągiem bitów 0-1⁸. Uważam, że jest to problem jedynie czysto techniczny oraz kwestia pewnej konwencji. Należy zauważyć, że przecież bezpieczny podpis elektroniczny też nie jest podpisem własnoręcznym (na papierze), ale pewnym ciągiem liczb, algorytmem, w związku z czym niezrozumiałym z punktu widzenia techniki jest ten argument.

Koleją kwestią związaną z możliwością tworzenia e-aktów, e-podpisów oraz funkcjonowania e-kancelarii jest sprawa bezpieczeństwa i poufności w pracy notariuszy. Truizmem jest twierdzenie, że jest to jedna z najważniejszych zasad związanych z tym zawodem⁹. W tym kontekście, aby urzeczywistnić wizję rozwoju zawodu notariusza, należałoby stworzyć, wykorzystać najnowsze rozwiązania technologiczne. Dlatego istnieje potrzeba połączenia wysiłków osób różnych profesji, prawników, informatyków oraz polityków. Wydaje mi się, że tego procesu nie można zatrzymać, a zatem i nie można go lekceważyć. Rozwój związany z tworzeniem bezpiecznych, a zarazem funkcjonalnych rozwiązań, jest tylko i wyłącznie kwestią czasu. Słusznie zauważa J. Jacyszyn, że wizja cybernetycznego notariusza posługującego się elektronicznym systemem komunikacji nie jest wcale tak odległą, również w praktyce krajowej¹⁰. W podobnym tonie wypowiedział się w 2001 roku Jean-Paul Decors¹¹,

⁸ B. Kaczmarek, *Utopia czy realna...*, s. 43.

⁹ Zgodnie z treścią art. 18 § 1 notariusz jest obowiązany zachować w tajemnicy okoliczności sprawy, o których powziął wiadomość ze względu na wykonywane czynności notarialne.

¹⁰ J. Jacyszyn, *Podpis elektroniczny...*, s. 111.

¹¹ Referat wygłoszony w Zakopanem podczas X rocznicy reprivatyzacji polskiego notariatu.

który trafnie zidentyfikował problemy i wyzwania, jakie pojawiają się w związku z funkcjonowaniem światowego notariatu. W tym kontekście nie można również nie wspomnieć o rozwiązaniach prawnych, jakie powstają w różnych częściach świata. W Stanach Zjednoczonych modele prawne notariatu idą bardzo daleko, otóż w stanie Floryda uchwalono ustawę, która bezpośrednio posługuje się pojęciem cybernotariusza. Natomiast w Niemczech uchwalono ustawę o uwierzytelnianiu dokumentów przez notariuszy, która to ustawa umożliwia np. transformowanie dokumentów notarialnych w dokumenty elektroniczne, uwierzytelnianie dokumentów elektronicznych.

Uważam, że nie można zamykać się na nowe wyzwania, które pojawiają się w związku ze zmieniającą się rzeczywistością, i dlatego polski ustawodawca w ścisłej współpracy ze środowiskiem notarialnym powinien systematycznie przygotowywać zmiany prawne, które wprowadzą notariuszy w XXI wiek. Oczywiście w chwili obecnej trudno jest przeprowadzać wykładnię prawną, nawet z najdalej posuniętą analogią, umożliwiającą tworzenie elektronicznych aktów notarialnych. Należy zgodzić się z opinią D. Szostka dotyczącą możliwości wydawania elektronicznych odpisów notarialnych oraz stworzenia nowej kategorii e-aktu. Działanie to wymaga zaprojektowania wewnętrznej sieci, za pomocą której istniałaby możliwość przesyłania danych w bezpieczny sposób. Nie trzeba przecież wszystkiego od nowa wymyślać, wystarczy sięgnąć do rozwiązań już sprawdzonych, np. przez Francuzów – tam notariusze do przesyłania danych wykorzystują wewnętrzną sieć Intranet – i wykorzystać ich doświadczenia w tym zakresie.

Mając to na uwadze należy stwierdzić, że główna myśl, jaka płynie z rozważań Bereniki Kaczmarek, dotycząca możliwości wykorzystania nowych technologii w zawodzie notariusza, nie odpowiada zapotrzebowaniu społecznemu. Nie można tego pogodzić z tempem, w jakim zmienia się otaczająca nas rzeczywistość. Oczywiście, wprowadzając określone zmiany, nie należy podejmować pochopnych, nieprzemyślanych decyzji. Każda zmiana wymaga czasu i wkładu pracy. Myślę, że proces ten w Polsce jest na dobrej drodze i może za kilka lat będziemy mogli cieszyć się jego efektami.

Jakub Orłowski